

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatermi-nowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwsz. str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środek i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Ruperta
Wtorek Kleofasa
Środa Cyprjana i Justyny

Dziś wschód słońca o godz. 5.43 zach. 6.1
Jutro 5.45 5.58
Dzień księżycy 13.28 8.50

Nr. 112

Wąbrzeźno, wtorek 25 września 1928 r.

Rok VIII

Jak walczy z Rządem opozycja sejmowa?

Dwa lata upłynęło od przewrotu majowego i od chwili, gdy rządy w Polsce spoczęły w silnych rękach Marszałka Piłsudskiego i ludzi przez niego dobranych.

Wyniki poczynań i pracy rządów widoczne są dla każdego, kto zechce tylko bezstronnie na nie patrzeć i krytycznym nieco okiem porównać z okresem przedmajowym.

Naprawa stosunków w wszystkich dziedzinach życia państwowego i gospodarczego na wewnątrz i podniesienie bezwzględności autorytetu Państwa na zewnątrz, któryby, — niech mówi kto, co chce jest zawsze i tylko wynikiem unormowanych stosunków wewnętrznych, — oto płon zabiegów i pracy Rządu Marszałka Piłsudskiego.

Niestety, mimo tych wspaniałych wprost sukcesów nie znajduje Rząd uznania u tych czynników, które widzą wprawdzie różnicę stosunków między nowymi a dawnymi czasy, wolą jednak o tem wcale nie mówić, lub, co gorsza, przedstawiać w swej prasie to wszystko jako pozorne sukcesy, które grożą tylko tem większą katastrofą Państwu, albo też gdy już nie przyznać powodzenia Rządowi w pewnych sprawach, przypisywać zasługę tego powodzenia poczynaniom dawnych rządów, które rzekomo ten sukces przygotowały.

Jakimi środkami przytem walczą te stronnictwa opozycyjne, odtrącone od żłóbka państwowego, — warto uczynić zestawienie rodzajów tej walki u różnych stronnictw od przewrotu majowego po dziś dzień, — aby wykazać, jaki chaos panuje wśród stronnictw politycznych nawet najstarszych i jak brak im dziś linii wytycznej nawet w tej walce opozycyjnej przeciw Rządowi.

Po przewrocie majowym spodziewała się lewica sejmowa, że rząd stanie się z tytułu dawnego udziału poszczególnych jej odłamów w walkach o niepodległościowych — powolnym narzędziem w jej rękę i dopomoże ten sposób do odzyskania w masach wpływów, utraconych dzięki zgubnej dla Państwa polityce, uprawianej na terenie poprzednich sejmów.

Prawica znów przejęta była obawą, że nadzieje lewicy zrealizują się.

Rząd jednak nie ziszczył marzeń lewicy a obaw prawicy, i przystąpił do twórczej pracy państwowej ponad głowami tych partji, trafiając w ten sposób do przekonania olbrzymiej większości społeczeństwa, które wskutek rozwielenia partynictwa, a straconego już wiarę w własne siły i w rządy polskie. —

Ten krok Rządu wywołał przerażenie w szeregach stronnictw, które były przygotowane na wszystko inne, tylko nie na zapoczątkowanie odrębnej polityki twórczej pracy nad odbudową normalnych stosunków, polityki, nie opierającej się na wzorach ustalonych.

Programy stronnictw, z których powinna wpływać ich taktyka, postrzępiono, ograniczono się do posunięć z dnia na dzień, często wręcz sprzecznych z fizjognomią społeczno - polityczną danego stronnictwa, a stanowiących tylko nieobliczalne skoki w próżnię, choć wymierzone były w Rząd.

Krytyka działalności Rządu przyjęła formę koncentrycznego ataku na Rząd tak ze strony prawicy jak i lewicy.

Z obawy utraty wpływów wśród mas, partje polityczne, nie umiejąc wysunąć ani zasadniczej platformy w dziedzinie naprawy Państwa i jej odbudowy gospodarczej, ani też znaleźć oparcia w społeczeństwie w walce z Rządem, szukają z dnia na dzień efektownych, demagogicznych argumentów, które miałyby usposobić społeczeństwo

wrogo dla Rządu, z głównym i jedynym celem podważenia wielkiego autorytetu Marszałka Piłsudskiego.

Straszkami takim — pierwszym z rzędu były szerzone wśród mas pogłoski o groźbie dyktatury. Spaliło to na panewce.

Szukano nowego straszaka. Chorobę Marszałka Piłsudskiego starano się znów wyzyskać dla celów szerzenia potwornych pogłosek wśród mas o przygotowaniu jakoby szczególnych zarządzeń.

Jak na złość, Marszałek wyzdrowiał i zjawił się w pełni sił duchowych i fizycznych znów na widowni życia publicznego, kiedy w charakterze nauczyciela Narodu w słynnym oświadczeniu dla prasy karcił szkodników.

To oświadczenie na chwilę ożywiło partje, lecz wywołało blade mało efektowne dla mas deklaracje stronnictw, z których każde starało się udowodnić, iż owe mocne słowa Marszałka nie do nich odnoszą się.

Zaczęto szukać na gwałt nowego środka zwalczania Rządu, a środkiem tym to krecia robota wśród mas różnych działaczy partyjnych, polegająca na bezradnym rozkładaniu rąk na skargi i niedomagania wyborców i na zwaleniu winy na Rząd.

Stereotypowa odpowiedź w tych wypadkach „My niewinni tylko Rząd, my dziś nic nie możemy zrobić”.

Przyznawanie się więc już jawnie do własnej niemocy, byle by każde najdrobniejsze nawet niedomagania zwalić na rząd.

To jednak zaczęło się ludziom również przejawiać, wyszukać należało nowego argumentu.

Wystarczy przejrzeć prasę, tak lewicy jak i prawicy, by przekonać się, że jedna i druga strona wyciągnęła z swej rupieciarni te same niemal argumenty do swej walki z rządem.

Argumenty te w prasie, omawiającej jakąkolwiek sprawę, polegają na tem, że lewica (prasa socjalistyczna) przemycą do każdego artykułu zdania takie, jak „sanacja i endecja”, chcąc wpoić w radykalne sfery społeczeństwa przekonanie, że Rząd i jego zwolennicy przesunęli się politycznie ku endecji.

Prasa endecka znów przemycą w swej prasie zdania: „sanacja i lewica”, chcąc nastraszyć sfery umiarkowane i zachowawcze lewicowością obecnych rządów, masonerją itp.

Te i tym podobne strzeliste fajerwerki, mają na celu trzymanie społeczeństwa w ciągłym napięciu, przeszkadzają zaś tylko wszystkim w codziennej, mrówczej pracy państwowo-twórczej.

Fajerwerki te, jak wogóle fajerwerki, są krótkotrwałe, polityka tych stronnictw opozycyjnych nie o celewosci poczynań rządu.

Spółeczeństwo odzyskało utraconą za poprzednich rządów wiarę we własne siły, coraz bardziej nabiera wiary w lepsze czasy dla Polski, przede wszystkim wierzy w geniusz twórczy Marszałka który potrafił z chaosu, jaki u nas istniał poprzednio, stworzyć warunki normalne, rzetelnej i twórczej pracy nad budową organizmu państwowego.

Spółeczeństwo odsuwać się natomiast poczęło od fałszywych proroków partyjnych, którzy zostali odrzuceni od żłóbku państwowego.

Z Rady Ministrów

W piątek, dnia 21 bm. o godz. 7-mej wieczorem w pałacu Rady Ministrów odbyło się pod przewodnictwem p. premiera prof. K. Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którym wśród wielu innych spraw uchwalono m. in. projekt Rady Ministrów w sprawie utworzenia w ministerstwach referatów sprawozdawczych, projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia konwencji genewskiej w sprawie niewolnictwa, projekty uchwał rady ministrów w sprawie rozwiązania delegacji rządu do rokowań prawnorozrachunkowych z Rzeszą Niemiecką, w sprawie wymiany not z Rumunią w sprawach granicznych, projekt rozporządzenia rady ministrów, ustalający medal pamiątkowy z wojny roku 1918/21,

projekt uchwały rady ministrów w sprawie uposażeń oficerów i szeregowych załóg obiektów pływających.

W dalszym ciągu rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o utworzeniu fundacji pod nazwą „Wieś Kościuszkowska”, projekt uchwały rady ministrów w sprawie zatwierdzenia międzynarodowego protokołu, dotyczącego zakazu używania na wojnie gazów duszących, trujących i t. p. oraz środków bakteriologicznych, podpisanego w Genewie w dniu 17 czerwca 1925 r. oraz wniosek w sprawie subwencji na budowę krypty na grobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Gabrjela Narutowicza.

Zbrodnia bezbożników

300 krzyży i figur zniszczyli w ciągu jednej nocy agitatorzy ukraińskiego „Selrobu”.

Donoszą z Żółkwi, że w ciągu jednej nocy niewysledzeni dotąd zbrodniarze zniszczyli wszystkie figury i krzyże w liczbie ponad 300 na drogach pomiędzy Żółkwią i Kulikowem z jednej strony i między Żółkwią a Dziubkami z drugiej. Bezbożnicy

porozbijali młotami wszystkie kamienne, przydrożne figury, zaś krzyże drewniane przepiłowali u podstaw.

Zbrodniczy czyn jest dziełem agitatorów „Selrobu”, uwijających się w powiecie żółkiewskim”.

Straszny orkan w Ameryce

2000 zabitych — 12.000 rannych. — Całe rodziny pod gruzami domów.

W New Yorku rozszalała się burza, która spustoszyła Wyspy Dziewicze i Florydę. W całym New Yorku musiano wstrzymać ruch uliczny, ponie waz wiatr przewracał pojazdy i przechodniów.

Blizsze szczegóły o burzy, która wyrządziła milionowe szkody.

Według wiadomości z New Yorku zniszczenia poczynione przez huragan na archipelagu wysp Dziewiczych, należących do Małych Antylli, i na Florydzie przewyższają najbardziej fantastyczne opisy. Według statystyki urzędowej liczba stwierdzonych ofiar wynosi 2000 zabitych i około 12.000 rannych.

Liczba bezdomnych w nawiedzonych huraganem okolicach wynosi przeszło 700.000 osób. Woj-

sko i Czerwony Krzyż budują baraki, gdzie jednakże zdołano umieścić tylko rannych.

Miljonowe straty.

Straty na samej Florydzie obliczają dotychczas na 80 milionów dolarów.

Pod gruzami domów.

Brak wiadomości o tysiącach letników, których huragan zastał na Florydzie.

Stan wojenny.

W Palm-Beach i Ewergaldes ogłoszono stan wojenny, ponieważ zaczęły się rabunki i kradzieże. Także gubernator Portorico ogłosił stan wojenny, by zapobiedz zaburzeniom.

Ratujmy własność Polską na Pomorzu

Od dłuższego już czasu polski stan posiadania na Pomorzu rozpoczyna się kurczyć. Nieruchomości, czy to miejskie, czy to wiejskie, przechodzą w ręce niemieckie. Objaw ten daje się zauważyć dość silnie bo przejścia własności dokonywują się masowo. Tracimy więc ziemię polską, bo Niemcy z jednej strony wykupują ile mogą, a z drugiej nie dopuszczają do przejścia nieruchomości wiejskich czy miejskich w ręce polskie, posługując się najrozmaitszymi sposobami.

Objaw ten jest szczególnie niepokojący dla wsi polskiej, wiemy bowiem, że stan posiadania ziemi procentowo nie przedstawia się bynajmniej na korzyść Polaków. Musimy podnieść alarm, bo to zagraża nam, włościanom w pierwszym rzędzie, bowiem Niemcy działają tu planowo i z całą bezwzględnością. Musimy również przybrać stanowczą postawę i za żadne pieniądze nie dopuścić do tego, by nawet najmniejsze gospodarstwo miało przejść z rąk polskich w ręce niemieckie.

Niech cyfry mówią same za siebie. W pierwszym półroczu (od 1 stycznia do 30 czerwca) 1928 r. na samym Pomorzu wykupili Niemcy, sprowadzając swych ziomków z innych dzielnic, sto sześć nieruchomości, w tem 95 gospodarstw, 9 domów i 2 inne nieruchomości. Atak przypuścili Niemcy na powiaty, które mają największy procent ludności niemieckiej. W powiecie wąbrzeskim, który szczególnie jeśli chodzi o gospodarstwa rolne, ma duży procent Niemców, — wykupili w ostatnim półroczu 28 gospodarstw.

Następnie przychodzi powiat toruński, gdzie wykupili Niemcy 27 obiektów gospodarczych, dalej w chełmińskim wykupiono 14 gospodarstw, w świeckim 7, brodnickim i kościerskim po 5, chojnickim i starogardzkim i tucholskim po 3 gospodarstwa itd.

Najciekawsze jest to, skąd Niemcy biorą gotówkę na kupno nieruchomości, i to tem więcej musi nas dziwić, ponieważ nowonabywcy są przeważnie biednymi ludźmi. Otóż okazało się, że otrzymują oni pieniądze z instytucji finansowych, a więc „Recession” i „Credit” oraz banku Reichsena w Poznaniu i Deutsche Volksbank w Bydgoszczy. Skąd zaś te instytucje mają pieniądze nikomu chyba wyraźnie mówić nie potrzeba; bo to jest jasne.

Ze swej strony musimy pilnować i niedopuszczać, żeby choćby tylko jeden Polak wyzbył się swej schedy. Wszyscy pilnujmy się wzajemnie. Nie pozwólmy się uwikłać w podstępne niemieckie intrigi.

Z drugiej strony musimy o tem głośno mówić, żeby miarodajne czynniki wiedziały o tych sprawach i prowadziły w stosunku do Niemiec politykę odwetową.

Nie możemy i nie pozwolimy, żeby Niemcy pozbawiali nas własności naszej ziemi, która jest dla nas matką i na której od wiek wieków gospodarzyli Polacy. Uratować nas może tylko męska postawa i zrozumienie ważnej sprawy przez całe masy społeczeństwa.

— Objaw wykupywania dobrowolnego przez Niemcy ziemi polskiej, to dalszy ciąg kolonizacji przewoźnej, a do tego żadną miarą dopuścić nie możemy. Nie możemy pozwalać na to, czegośmy bronili tak długo i tak wytrwale.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 24 września 1928 r.

— **Podziękowanie.** Zarząd Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Żeńskiej w Wąbrzeźnie składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości poświęcenia sztandaru, czy to wzięciem udziału w niej, czy przez podarunki celem urządzenia loterii fantowej, lub też w inny sposób złożyli Stowarzyszeniu dowód życzliwości i poparcia.

Przedewszystkiem dziękujemy rodzicom chrześnym za łaskawe przyjęcie tej godności i złożenie datków na cele Stowarzyszenia.

— **Nie wchodź, gdzie ci nie potrzeba!** W sobotę po południu przy ulicy Kościuszki byliśmy świadkami pewnej, drastycznej sceny, i to sceny „wewnętrznej”, małżeńskiej, która odegrała się na zewnątrz, bo na ulicy. A że w życiu często bywa jak na filmie, to nie dziwota, że i na ulicy musi „też coś być”. Wszystko byłoby dobrze, gdyby jeden drugiemu nie „wlażył w kaszę” — (a bez tego ludzie by mogli żyć, boć to bardzo brzydko). Scena o której mowa, to zwykła historia, kiedy między małżonkami zjawi się na horyzoncie „ten trzeci”, który w bardzo wielu wypadkach rości sobie większe prawo do kobiety, aniżeli jej prawowity mąż. Tak było w sobotę! A że „ten trzeci” był nadzwyczajnego temperamentu, zaczął tłuc wszystko, co

mu pod rękę wpadło. I byłby może w mieszkaniu poczynił wielkie spustoszenia, niczem tornado amerykańskie, gdyby nie przyszkodziła temu policja która „tego trzeciego” (p. L.) zabrała pod swe opiekuńcze skrzydła.

— **Oplaty pocztowe.** W myśl rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 17 września br. o wysyłaniu przesyłek pocztowych zwolnionych od opłaty pocztowej, donosi urząd pocztowy o następujących zmianach:

Wszelkie urzędowe przesyłki władz i urzędów państwowych jak również urzędowe zwykłe i poleczone przesyłki listowe winny być opatrzone na stronie adresowej nazwą wysyłającej władzy, wzgl. urzędu, numerem dziennika czynności, oraz odciskiem pieczęci urzędowej i klauzulą „Sprawa urzędowa — wolna od opłaty pocztowej”.

Urzędowe zwykłe przesyłki listowe wysłane przez władze i urzędy samorządowe, winny być opatrzone na stronie adresowej nazwą wysyłającej władzy wzgl. urzędu numerem dziennika czynności, klauzulą: „Sprawa urzędowa w wykonaniu poruczonego zakresu działania — wolne od opłaty pocztowej” oraz odciskiem pieczęci urzędowej.

Przesyłki zwolnione od opłat pocztowych muszą być nadawane w urzędach pocztowych do rąk urzędnika pocztowego. Przesyłki takie, wyjęte ze skrzynek pocztowych będą zwracane nadawcom, a z braku adresu nadawcy, będą uważane za niedorzeczalne.

Przesyłki poleczone władz i urzędów wymienionych muszą być nadawane za pomocą pocztowych książek nadawczych, które należy wpisać pojedynczo. Do nadawania zwykłych przesyłek listowych władze i urzędy używać książek własnego układu i wpisywać przesyłki pojedynczo, jednak urzędy pocztowe stwierdzają tylko ogólną ilość nadanych przesyłek.

Zwraca się uwagę, że władze i urzędy państwo we są zwolnione tylko od opłat za zwykłe i poleczone przesyłki listowe, oraz za zwrotnym poświadczeniem doręczenia odbiorcy, natomiast władze i urzędy samorządowe są zwolnione tylko od opłat pocztowych za zwykłe przesyłki listowe.

Wszelkie inne opłaty muszą być uiszczone przy nadaniu.

Również muszą być opłacone przy nadaniu przesyłki przeznaczone dla adresatów zamieszkałych w miejscowości, w której ma siedzibę swoją, nadająca te przesyłki władza wzgl. urząd, oraz przesyłki do zagranicy.

Retz, kierownik urzędu.

— **Zjazd Rodaków z Warmji, Mazur i ziemi malborskiej** oraz zjazd byłych działaczy plebiscytowych na powyższych terenach, odbędzie się w Wąbrzeźnie, w niedzielę dnia 30. 9. b.r. o godz. 12 w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski”. Wobec ważnych spraw gremjalne przybycie konieczne.

Za Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i ziemi Malborskiej: Góralski, — A. Czeczka, członek Rady Głównej Zrzeszenia Rodaków z W., M. i z. M.

— W myśl rozporządzenia M. K. K. R. 12629 z dnia 15. września 28 r. kurs wagonu sypialnego pierwszej i drugiej klasy między stacjami Warszawa a Truskawce w pociągach 903, 1701, 1302, 3113, 3114, 1702 i 904 przedłuża się do dnia 14 października 1928 r.

Wagon będzie odjeżdżał z Warszawy we wtorki i piątki, z Truskawce we środy i soboty.

Z NASZEJ DZIELNICY.

— **Toruń.** (Nowy wiceburmistrz). Na stanowisko wiceprezydenta miasta Torunia powołany został przez radę miejską Jan Cieluch, sędzia powiatowy z Pleszewa. Pan Cieluch wybrany wiceprezydentem na 12 lat.

Nowy wiceprezydent miasta Torunia jest synem wsi, pochodzi z Sowieci pow. Odolanów. Studja prawnicze ukończył na uniwersytecie poznańskim. Od dwóch lat pracuje w Pleszewie na Stanowisku naczelnika sądu powiatowego.

— **Wyrok w procesie włamywaczy.** W sądzie Okręgowym w Toruniu, po trzydniowej rozprawie zakończył się proces wielkiej szajki włamywaczy, która przez długi czas grasowała na Pomorzu i dokonywała różnych zamachów na kasy ogniotrwałe itd.

Dzięki sprężystości policji toruńskiej szajkę przychwycono. Ważniejsi jej członkowie pochodzą z Przemyśla.

Włamywacze w śledztwie przyznali się do winy, jednak na rozprawie wyparli się udziału we włamaniach i dopiero w ostatnim dniu herszt szajki Misiak przyznał się do winy, wyjawiając współwinnych, siedzących z nim razem na ławie oskarżonych.

Z 20 oskarżonych skazano: Misiaka 5 lat ciężkiego więzienia. Zabawskiego na lat, Bolesławskiego na 3 lata, Wiewiorowskiego na 4 lata, Bordowicza na 4 lata. Pozbawiono ich równocześnie praw obywatelskich na 10 lat.

Kilku dalszych oskarżonych skazano na karę zwykłego więzienia od 1—4 miesięcy, a kilku innych uwolniono dla braku dowodów winy.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Filipów.** (Wykrycie fabryki pieniędzy). — We wsi Zadroźne pod Filipowem władze wykryły fabrykę fałszywych 50-cio groszówek, prowadzoną przez niejakich braci Polawskich, którzy od dłuższego czasu fabrykowali z ołowiu i aluminium fałszyfikaty i puszczili ich w obieg przeszło na 1000 zł.

W fabryce znaleziono doskonale urządzone warsztaty i 160 sztuk fałszywych monet.

— **Piaszczno.** (Straszny czyn furjanta.) W Piaszczynie w pobliżu Wizann włościanin Aleksander Wodziński wpadł nagle w furję i pochwywszy stojącą w pobliżu siekiere zadał nią cios w głowę swemu synowi synowi 24-letniemu Stanisławowi, poczem rzucił się na córkę, która widząc ciężko rannego brata, wypadła na podwórze i zaalarmowała sąsiadów. Nadbiegłym z pomocą sąsiadom z trudem udało się szaleńca obezwładnić i rozbroić.

— **Stryj.** (Polkneła dwie pięciogroszówki i zmarła). Trzyletnia Irena Selińska w Stryju bawiąc się z dziećmi polkneła dwie pięciogroszówki. Dziecko naturalnie w domu nic nie powiedziało, a gdy zachorowało, przywołano lekarza. W pierwszym momencie nie można było wiedzieć co dziecku brakuje. Lekarz dopiero na podstawie symptomów ustalił ten stan rzeczy, który też potwierdziły dzieci sąsiednie. Wszelkie zabiegi okazały się niestety bezskuteczne i niefortunne dziecko po dwutygodniowych strasznych męczarniach zmarło.

— **Lwów.** (Pasierbica zamordowała swego ojczyma). W Rzęśnie Polskiej pod Lwowem rozegrał się w nocy z poniedziałku na wtorek ponury dramat rodzinny, zakończony śmiercią tamtejszego mieszkańca Wojciecha Górskiego ojca siedmiorga dzieci Górski poniósł śmierć z ręki swej pasierbicy Marji Sarniakówny, która stawiając opór usiłującego ją zniewolić ojczymowi, wyrwała się z jego rąk i chwyciwszy siekiere, zadała mu dwa ciosy w głowę. Ciężko rannego Górskiego przewieziono w nocy do szpitala we Lwowie, gdzie w pół godziny zmarł. Sarniakówna obudziła po czynie rodzeństwo i sama oddała się w ręce policji, której wyjaśniła, że ojczym niedawno zniewolił jej młodszą siostrę.

— **Białystok.** (Zapalniczka przyczyną śmierci). Filip Kowalczyk lat 77, zamieszkały w Białymstoku, nalewał benzynę do zapalniczki tak nieostrożnie, że benzyna rozlała się na ręce i ubranie. Po wykrzesaniu ognia nieszczęśliwego starca ogarnęły płomienie. Nadbiegli na alarm sąsiedzi ugasiли ogień, jednak Kowalczyk doznał tak ciężkich oparzeń, że przewieziony do szpitala zmarł.

— **Łódź.** (Tragedja obłąkanych). W szpitalu dla umysłowo-chorych w Kochanówce pod Łodzią, rozegrał się w tych dniach epilog niezwyklej tragedji.

Przed dziesięć laty w Radomiu odbył się ślub niejakiej Ireny Kupfer z Łodzianinem Berkem Sandomirskim z zawodu elektrotechnikiem. Młoda para żyła do czasu szczęśliwie, wkrótce jednak szczęście małżeńskie zakłócił „ten trzeci” niejaki Koenig, z zawodu literat. Sandomirska rozwiodła się z mężem, który przeniósł się do Łodzi, gdzie po pewnym czasie popadł w melancholję i parę razy usiłował popełnić samobójstwo. Umieszczono go w zakładzie dla umysłowo-chorych w Kochanówce. Sandomirska w tym czasie wyszła za mąż za swego kochanka Koeniga.

Los jednak mści się i tu właśnie zaczyna się filmowa część niezwyklej tragedji. Młody małżonek bowiem wkrótce po ślubie ciężko zachorował i choroba jego pozostawiła ciężkie ślady na umyśle tak, że jej mąż Koenig przeniesiony został do szpitala w Warcie. Kiedy zwróciła się do magistratu z zapytaniem, dla czego dokonano tej translokacji oświadczone jej, że w Kochanówce pewnego razu umysłowo chory Sandomirski usiłował zadusić Koeniga, twierdząc, że on jest sprawcą jego nieszczęścia. W ten sposób Koenigowa dowiedziała się o niezwyklej splotcie wypadków.

Cała ta historia wywołała w Łodzi zrozumiałe wrażenie.

MAŁE KOSZTA

A WIELKI DOCHÓD

— spowoduje już jedno ogłoszenie —
w **GŁOSIE WĄBRZESKIM**

Oblędy duchowe

Podobnie jak cholera, dżuma lub tyfus plamisty, rozszerzają się po świecie zarazy duchowe. Ciekawe są wiadomości historyczne o takich zarazach duchowych, które występowały zawsze nagminnie po wielkich wojnach i innych klęskach. U schyłku 10-go wieku uwierzyła w ludzkość iż w 1000 roku nastąpi koniec świata. Panika ogarnęła Europę. Ludzie w nieróbstwie, ascetycznej pobożności i apatji oczekiwali dnia sądu ostatecznego.

W 21 lat po tej chorobie ludzkość opanowała szal tańca. Zabawy ciągnęły się tygodniami, miasta nie dbały o porządek i bezpieczeństwo, dwory magnackie rujnowały się na przyjęcia, a ludzie tańczyli i bawili się, trwoniąc majątki i zdrowie. Szal tańca trzy razy jeszcze nawiedził Europę, a mianowicie w lata 1278, 1375 i 1418.

W połowie 15-go stulecia pojawiła się w Europie „manja biczończica”. Na każdym kroku spotkać było można szaleńców, którzy smagali się do krwi różgami, a pochody krwią ociekających ludzi należały do zjawisk codziennych.

Po straszliwych walkach wewnętrznych w Niemczech ówczesnych i po ukończeniu wojen husyckich nastąpiło niebawem pijaństwo. Nie trwało wprawdzie długo, ale przybrało bardzo groźne rozmiary. Upijano się wódką, która wchodziła wtedy w użycie i, jak wspomina ówczesny kronikarz, zdarzały się takie dni, iż w całym mieście nie można było znaleźć ani jednego człowieka trzeźwego.

Straszliwą tę epidemję wyparła nowa zaraza zwana tępieniem czarownic. W każdym mężczy-

źnie upatrywano czarodzieja, w każdej kobiecie czarownicę. Rozluźniły się węzły przyjaźni, znikł spokój rodzin, najbliżsi krewni oskarżali się wzajemnie o czarodziejstwo, a tysiące najniewinniejszych ludzi palono na stosach.

W wieku 18-tym zjawilo się również kilka drobnych „epidemii” obyczajowych. I tak np.: wierność małżeńska uważana była za niegodną wytwornego mężczyzny, a dystygnowane damy zmieniać musiały przyjaciół jak rękawiczki.

Początek wieku 19-go przyniósł manję pesymizmu i samobójstw, a po wojnie światowej zjawiły się trzy groźne zarazy psychiczne: szal tańca, nieobyczajność mód i dziwacznych rekordów

ZBLIŻA SIĘ 25 WRZEŚNIA

w którym to dniu mija termin zbierania przedpłaty przez listowych. Wobec tego przypominamy wszystkim abonentom, aby pośpieszyli się z zamówieniem „Głosu Wąbrzeskiego” na nowy kwartał względnie miesiąc.

Zwracamy jednocześnie uwagę naszym Czytelnikom i Przyjaciołom, aby nie zaniedbali sposobności jednania naszemu piśmie nowych abonentów, bo tylko w ten sposób mogą wykazać, że są istotnymi naszymi przyjaciółmi.

RUCH TOWARZYSTW.

— Wąbrzeźno Stow. Kat. Młodz. Męskiej! Pierwszy wykład popularny z działu literacko-naukowego, odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w nowej salce. O licznie i punktualnie przybycie uprasza się: **Goście mile widziani!**

— Wąbrzeźno Lutnia! Diś lekcyja śpiewu Lutni o godz. 8-mej wieczorem. Przybycie konieczne.

Notowania Młyna Parowego w Wąbrzeźnie

Kolejowa 56.

w dniu 24. IX. 1928 r. za 100 kilo.

Manna pszenna (kaszka)	zł 75,--
Mąka pszenna Nelson (grysikowa)	74,--
Mąka pszenna Luksusowa	71,--
Mąka pszenna Extra	67,--
Mąka pszenna OOOO	63,--
Mąka pszenna OOO	53,--
Mąka pszenna Pastewna	35,--
Mąka żytnia I.	—
Mąka żytnia II.	—
Ospa pszena	28,--
Ospa żytnia	28,--

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 22 .9. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

żyto	34,75—35,50
Pszenica	39,50—41,50
Jęczmień brow.	36,00—38,00
Jęczmień zw.	—
Mąka żytnia 70% z work. stan.	49,25—00,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	51,25—00,00
Mąka pszeńska 65% z work.	61,00—65,00
Otwies.	31,00—32,50
Otręby żytnie	27,00—28,00
Otręby pszenne	27,00—28,00
Rzepak	70,00—75,00

Drukem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. — Za dział ogłoszeń redakcją nie odpowiada.

Zawiadomienie nr. 1.

Przypominamy Szan. Panom Wyborcom

do Izby Przemysłowo - Handlowej

w GRUDZIĄDZU

że listy wyborcze wyłożone zostały do publicznego wglądu, celem wniesienia ewentualnych reklamacyj w lokalu sali RADY MIEJSKIEJ w GODZINACH od 14-tej do 16-tej, w DNIACH od 24 IX. do 8 X. br. włącznie.

Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej

przeprowadzone zostaną w myśl opublikowanego przez Główną Komisję Wyborczą Regulaminu Wyborczego.

w dniu 4-go listopada br. w godzinach od 9-tej do 20-tej.

w lokalu Ratusza — Sali Rady Miejskiej.

Miejscowa Komisja Wyborcza w Wąbrzeźnie na obwód szósty

Ostrzeżenie

Nie biorę żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek błąd wstępki i długiej byłej żony mojej **Zofji Pawlewicz** z domu Menzel względnie za znanego na wąbrzeskim bruku jej kochanka Antoniego Leskiego.

Wincenty Pawlewicz

Szkółka Powiatowa

w Okoninie pow. Grudziądzki, poczta Mełno poleca **drzewka owocowe** w wielkim wyborze. Cennik na żądanie bezpłatnie. **NOWACKI** Kierownik Szkołki

KALENDARZ

„SŁOWA BOŻEGO”

na rok 1929

wydawnictwo Zakładu Misyjnego św. Józefa w Górnej Grupie-Pom. nadszedł i jest do nabycia w adm. Głosu Wąbrz. CENA EGZEMPLARZA 1 ZŁOTY

Przetarg przymusowy

Dnia 27 września br. o g. 4 po poł. sprzedawać będę w największej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u **Feliksa Cegielskiego w Piwnicach** maciore około 2 ctr. ciężką **Głowczowski, komornik sądowy Wąbrzeźno.**

Kino - Teatr

We wtorek 25 bm. o g. 8 wiecz.

W spelunkach Rio

Das frauenhaus von Rio.

Wielki dramat żyłowy w 10 aktach z życia „białych niewolnic” osnutu na tle głównej powieści

Norberta Jacque

W rolach głównych **Vivian Gipson - Suzy Vernon** „Albert Steinerück” i „Ernest Deutsch”

Wspaniała wystawa!

Piękne widoki morskie!

Film o emocjonującej treści!

Sprawność policj nowojorskiej!

PROSIMY NIE ZAPOMNIEĆ

ZE PRZEDPŁATĄ NA

„GŁOS WĄBRZESKI”

NALEŻY USKUTECZNIĆ

W CZASIE OD 15 DO 25 BM.

Pomorska Wystawa Ogrodnictwa - Przemysłowa w Toruniu

28. VII. 28. — 4. X. 28.

Od 22 IX. 28. do 4 X. 28 r.

Wystawa szkółek

Drzew Ovocowych i Ozdobnych

Od 29. IX. 28 do 4. X. 28.

z rządu V pokaz

Owoce i Warzywa - Złocienie i Rośliny Doniczkowe.

W czasie od 29. IX. do 4. X.

28 r. zwiedzający korzysta 66%

zniżki kolejowej w drodze po-

wrotnej. Odnośne zaświadczenia

wydaje biuro P. W. O. P.

Ogłaszajcie się

w „Głosie Wąbrzeskim”

Przetarg publiczny.

Magistrat miasta Wąbrzeźna na Pomorzu ogłasza niniejszem przetarg publiczny na dostawę kotła **strobłowskiego dla wodnego ogrzewania o 7.00 mtr. kw. powierzchni ogrzewalności.**

Dostawa kotła musi nastąpić przed porą zimową. Kocioł należy dostarczyć do gmachu Magistratu w Wąbrzeźnie włącznie, gdzie należy takowy kompletnie ustawić i zmontować przy poprzędnem rozebaniu nieużytkowego kotła, którego części należy wynieść na podwórze. W dostawę należy wliczyć wszelkie wchodzące w zakres tej czynności materiały i prace poboczne.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, prawo nie uwzględnienia żadnej z ofert, oraz prawo zlecenia tej firmie dostawę nowego kotła, która wliczy w cenę nieużytkowy kocioł, który Magistrat odstępuje.

Oferty szczegółowe na wyżej podanych warunkach dostawy należy składać do Miejskiego Urzędu Budowlanego przy Magistracie do dnia 28 września 28 r. włącznie. W tymże dniu o godz. 18-tej nastąpi otwarcie ofert.

(—) **SCHWARZ** burmistrz

Magistrat m. Wąbrzeźna podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że **wydzierżawia od 1 października rb. wzgl. później pozostałych jeszcze 23 mieszkań o pokoju z kuchnią i ogródkiem, w budowanych domkach kolonii robotniczej pod Czyszochleb za cenę 20,— zł. miesięcznie od jednego mieszkania kompletnego.** Reflektanci na powyższe mieszkania winni się zgłaszać do Miejskiego Urzędu Budowlanego pokój 11 w godzinach urzędowych.

(—) **SCHWARZ** burmistrz

Jaja

kupuje po najwyższych cenach dziennych

Dom Eksportowy

E. Goetz, Wąbrzeźno
Tel. 174.

Samotna osoba

poszukuje

MIESZKANIA

2 pokojowego

ewent. 1 pok. z kuchnią

Wiad. w adm. Głosu W.

Wł. Kulerski

Grudziądz

fabryka bloków kasow. szutych i bezkoszowych

B-17-876 zł gr

Blok

kasowe

Paragony

B-17-876

Kontrola

Zażądać oferty i wzory

Beczki dębowe

każdej wielkości, nadające się także do kiszzenia ogórków sprzeda

A. Łukiewska

Rynek 12.

MAKULATURĘ

(stare gazety)

przedaje na funty

Głos Wąbrzeski

Reklama

jest dźwignią

handlu i przemysłu.